

dr. hab. Mirosław Dembiński
ul: Wełniana 29 J
02-833 Warszawa
tel: 601213630

RECENZJA

Zleceniodawca recenzji:

Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna im. Leona Schillera w Łodzi na podstawie uchwały Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej z dnia 27 września 2013 r. o otwarciu przewodu na stopień doktora dla JACKA TALCZEWSKIEGO

Podstawowe dane o kandydacie:

Jacek Talczewski urodził się w 1955 roku w Łodzi. W Łodzi też zdobył bogate, wielostronne wykształcenie. W 1979 ukończył fizykę na Wydziale Matematyczno-Fizycznym a w 1980 filozofię na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Łódzkiego. W roku 1986 otrzymał dyplom na Wydziale Reżyserii w PWSFTviT. W latach 1988-89 był też stypendystą technik telewizyjnych i efektów komputerowych w Kaliforni w USA.

Nie mniej bogate jest jego doświadczenie zawodowe. Począwszy od pracy naukowo-dydaktycznej w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Łódzkiego i w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku, poprzez Wytwórnę Filmów Oświatowych, Studio Irzykowskiego, Agencję Reklamową „Pastel Elektronic Art.”, Radio RMF, Telewizję Polsat, aż po pracę w charakterze niezależnego producenta i reżysera filmowego.

Owocem jego ponad 30 letniej aktywności artystycznej jest kilkanaście filmów głównie dokumentalnych, wiele wideoklipów, programów telewizyjnych i reklam. Otrzymał za nie nagrody między innymi na Festiwalu „Młodzi i Film” w Koszalinie i Festiwalu „Rozstaje Europy” w Lublinie.

Znaczące są też doświadczenia dydaktyczne Jacka Talczewskiego. W latach 1986-90 był wykładowcą na Wydziale Reżyserii PWSFTviT a w 2003 roku na Wydziale Produkcji PWSFTviT. Wykładał także w Wyższej Szkole Projektowania i Sztuki, Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej i Społecznej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi.

Za swoje osiągnięcia został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Recenzja pracy doktorskiej

Jacek Talczewski przedstawił jako pracę doktorską film dokumentalny „**Rewolucjoniści**” oraz rozprawę teoretyczną „**Rewolucja w mediach, media w rewolucji**”. Tematem filmu są ruchy społeczne jakie miały miejsce na początku XXI w. w Serbii, Gruzji, Białorusi i na Ukrainie. W rozprawie teoretycznej autor dokonuje analizy rozwoju mediów i roli jaką odegrały w wydarzeniach przedstawionych w filmie.

Swoją analizę mediów autor rozpoczyna już od pierwszych rycin z groty w Lascaux czyli 17.000 lat p.n.e. Śledzi główne wydarzenia, swoiste kamienie milowe, w rozwoju mediów i jego gwałtowne przyspieszenie w naszych czasach: wynalezienie druku przez Gutenberga w XV w., prasy, telegrafu, telefonu w trakcie XIX-wiecznej rewolucji przemysłowej, radia i telewizji w XX w. i w końcu Internetu i telefonii komórkowej na przełomie XX i XXI wieku. Autor podkreśla interaktywność jako ważną cechę przemiany mediów w ostatnich czasach. Jest to swoista „demokratyzacja” zamieniająca je z narzędzia indoktrynacji społeczeństwa w narzędzie kreatywnej, swobodnej, wielokierunkowej komunikacji. Talczewski podziela entuzjazm z czasów narodzin Internetu, który na zawsze miał zmienić społeczeństwo biernych konsumentów w społeczeństwo aktywnych uczestników. Myślę, że po trzydziestu latach od nadania pierwszego komunikatu Internetowego (przekaz trzech liter z komputera do komputera, który zatrzymał się na drugiej z powodu zawieszenia się komputera odbiorcy) nasz entuzjazm trochę ostygł. Mimo, że wszyscy mamy w rękach narzędzia do rozwijania naszej kreatywności wciąż jesteśmy w przeważającej większości biernymi konsumentami googlowych wyszukiwarek.

Pierwszą społeczną rewolucją analizowaną przez Talczewskiego pod kątem mediów jest strajk łódzkich studentów w 1981 roku. Choć może warto byłoby sięgnąć do znacznie bardziej doniosłej rewolucji hipisowskiej z roku 1968, to jednak wybór autora uzasadnia jego osobiste doświadczenie i szczegółowa analiza technik medialnych wówczas stosowanych. Rozrzewnienie budzą korbkowe powielacze i magnetofonowe kasety jako główne narzędzia komunikacji pomiędzy strajkującymi studentami. To przecież tylko trzydzieści lat od epoki smsów i facebooka.

W następnych rozdziałach autor przedstawia podobieństwa i różnice w ruchach społecznych, które miał okazję osobiście obserwować i filmować: obalenie reżimu Miloszewicia w Serbii, Rewolucję Róż w Gruzji, Pomarańczową Rewolucja na Ukrainie i nieudany protest przeciwko Łukaszence na Białorusi. W każdym z nich widzi wiele wspólnych cech, podobnych przebiegów i wzajemnych oddziaływań. Wszędzie jest niezadowolenie społeczne, wszędzie klasyczna partyjna opozycja jest bezsilna i rozproszona, wszędzie pojawia się grupa młodzieży zorganizowana wokół idei protestu wszędzie wytwarza się wspólna subkultura: muzyka, sposób ubierania się, własny żargon, graficzne symbole. Wszędzie powstają nie typowe partie polityczne ale swobodne ruchy młodzieżowe: OTOPOR w Serbii, KMARA w Gruzji, ŻUBR na Białorusi i PORA na Ukrainie.

Wszystkie rewolucje oparte były na podobnym schemacie: korzystały z wzajemnych doświadczeń, teoretycznych przygotowań prowadzonych przez zachodnich konsultantów, wsparcia finansowego udzielanego z zagranicy. Nie znaczy to jednak, że w dowolnym miejscu można zorganizować „rewolucję przywiezioną w teczce”. Rewolucja możliwa jest tylko tam, gdzie występuje jej autentyczna potrzeba i istnieje duża grupa społeczna zdeterminowana aby ją przeprowadzić. Wymiana doświadczeń wsparcie teoretyczne i finansowe może być tylko katalizatorem. Te elementy często podkreślane są przez przeciwników rewolucji aby zdyskredytować jej autentyczność.

Dzięki dystansowi czasowemu jaki dzieli nas od opisywanych wydarzeń Talczewski może sformułować jeszcze jedną cechę wspólną: rozgoryczenie porewolucyjne. Rewolucje opisywane w filmie i pracy teoretycznej są w większości zwycięskie. Jednak we wszystkich wypadkach po stosunkowo

krótkim czasie euforii następuje rozgoryczenie, poczucie zawiedzionych nadziei i skłócenie nowo wybranych elit. Juszczenko na skutek bratobójczej wojny z Julią Timoszenko w ciągu jednej kadencji oddał władzę swojemu pokonanemu w Pomarańczowej Rewolucji przeciwnikowi Wiktorowi Janukowyczowi. Saakaszwili po dziewięciu latach władzy został odwołany przez niezadowolone gruzińskie społeczeństwo. Polskie doświadczenia z czasów Solidarności w gorzki sposób potwierdzają tę regułę, którą w barwnie opisał George Orwell w „Folwarku zwierzęcym”.

W podsumowaniu swojego wywodu Talczewski jeszcze raz wyraża swój entuzjazm dla technologii rozwoju mediów, które dają kreatywne narzędzia do komunikowania się społeczeństwa, pozwalające w skuteczny sposób walczyć z dyktaturą. Jednak każdy medal ma dwie strony. Opisywana przez autora strefa Internetu TOR, trudna do inwigilacji z powodu ukrytych adresów IP, jest również domeną gromadzącą ciemną stronę internetowej aktywności. Można w niej znaleźć anonse pedofilów czy oferty zabójstwa na zlecenie. Piękną, demokratyczną możliwością komentowania wszystkiego przez wszystkich, wykorzystują zawodowe kremlowskie trolle do prowadzenia wojny hybrydowej w Internecie.

Odnosząc się do warsztatowej strony swojego filmu autor deklaruje, że w świadomy sposób wybrał formę emocjonalnej mozaiki, nie stosując wyjaśniającego komentarza. Należy potwierdzić słuszność jego wyboru, jednak jego konsekwencją jest czasami niedostatek informacyjnego kontekstu, który utrudnia precyzyjne śledzenie fascynujących historii opisywanych w filmie. Chociaż sam byłem z kamerą w tym samym czasie i w tym samym miejscu co Talczewski (oprócz Serbii), miałem kłopot na przykład z umiejscowieniem w czasie powstania Żubra na Białorusi. Widz średnio zorientowany w historii Europy Wschodniej w XXI wieku będzie miał jeszcze większe problemy. Podobnie emocjonalnie nietrafny wydał mi się wybór chilijskiej piosenki jako leitmotiwu muzycznego, podczas, gdy tyle jest ciekawych przykładów rdzennych.

Konkluzja dotycząca pracy doktorskiej

Praca doktorska Jacka Talczewskiego zarówno w postaci filmu dokumentalnego „Rewolucjoniści” jak i pracy teoretycznej jest ciekawym, inspirującym, analizowanym z wielu stron, opisem zjawisk społecznych XXI wieku zachodzących w Europie Wschodniej. Szczególnie interesujący jest twórczy wkład autora przedstawiający te zjawiska w szerokim, globalnym kontekście rozwoju mediów na przestrzeni dziejów. Wzajemne powiązania społecznych ruchów i technologii medialnej są opisane w sposób wnikliwy i inspirują do dalszych własnych rozważań. Nawet jeśli niektóre sformułowane tezy skłaniają do polemiki to jest to twórcza, żywa dyskusja stanowiąca dodatkowy walor zarówno pracy jak i filmu. Nie do przecenienia jest osobisty udział autora w opisywanych wydarzeniach. Jest on naocznym świadkiem i bezpośrednim obserwatorem „wiatru historii” a nie tylko jego wnikliwym analizatorem postępującym się kompilacja „found footage”.

Powyższe podsumowanie skłania do konkluzji, że praca doktorska Jacka Talczewskiego spełnia wymogi zawarte w Ustawie o Tytułach i Stopniach Naukowych, w związku z czym wnioskuję o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Mirosław Dembiński

Warszawa 04.07.2017